

opusdei.org

Reportaż o dwóch osobach z Wrocławia, korzystających z formacji Opus Dei

Kara, towar, „narzędzie ucisku”. Albo źródło ludzkiego spełnienia i godności. By praca przynosiła radość, nie wystarczy poprawa jej warunków. Potrzebne jest zejście w głąb.

13-05-2013

Przeczytałam ostatnio opowieść o karykaturzyście, który pracował w ilustrowanym dzienniku, co dawało mu środki na utrzymanie i zajmowało cały dzień.

Karykaturzysta mówił o swoim zajęciu zawsze z niechęcią. „Gdybym był malarzem! – narzekał, rozgoryczony. – A tu muszę rysować te głupstwa, żeby żyć”.

- Ten człowiek nie jest uczciwy – zauważył jeden z jego znajomych. – Jego duch odszedł daleko od tej pracy, która zajmuje jego ręce, dlatego uważa ją za podłą. Powiem ci jednak (...), że jego zajęcie dlatego jest tak podłe, a jego rysunki można nazwać jedynie głupotą, bo nie wkłada w nie serca. Jeżeli w jakąś pracę wkłada się serce, nie ma takiego zajęcia, które nie stawałoby się szlachetne i święte.

– Takim jest zajęcie zarówno karykaturzysty, jak i stolarza oraz

tego, kto wywozi śmieci – mówił dalej znajomy. – Jest taki sposób rysowania karykatur, jak i pracy stolarskiej (...), który świadczy, iż w tę pracę włożyło się miłość, staranność, troskę o doskonałość i harmonię, i isierkę osobistego żaru (to, co artyści nazywają własnym stylem).

Zaskakujące? Dla mnie tak.

Spełnienie

Aleksandra Wilusz i Dawid Beltran. Ludzie, jakich w naszym województwie tysiące. Trzydziestoparolatkowie. Ustabilizowani zawodowo. Prawie. Dzień przed pisanieo tego artykułu Dawid stracił pracę. To, co ich wyróżnia, to szacunek, z jakim postrzegają działania na polu zawodowym. Pan Dawid długo szukał swego miejsca w życiu zawodowym.

Jako nastolatek porzucił naukę na rzecz zarabiania pieniędzy. Pracował jako dostawca, jubiler i kelner. Potrzebował kilku lat, by odkryć, co chce w życiu robić. –

- Gdy, po latach wysiłków, by zdobyć zaniedbane wcześniej wykształcenie, zacząłem pracować jako informatyk, poczułem, że wykorzystuję swoje talenty – mówi. – Wciąż jednak czegoś brakowało. Czegoś, co Alexandre Havard, ekspert w dziedzinie przywództwa, definiuje jako powołanie.

Otóż Havard w "Etyce przywódcy" rozróżnia dwa pojęcia: misję (czyli możliwość wykorzystania talentów, którymi dysponuję) i powołanie (swoiste zaproszenie Boga do konkretnego zadania, w którym mogę odkrywać plan Stwórcy wobec mojego życia).

– Jeżeli odkryjesz swoje powołanie, ale nie znasz misji, twoje

postępowanie wygląda tak: zgadzasz się na zadanie od Pana Boga, jednak nie wiesz, jak to zrobić, bo nie znasz swoich talentów – pan Dawid parafrazuje słowa Havarda. - Jeżeli natomiast poznasz talenty i podejmiesz pracę, która Cię rozwija, ale nie odkryjesz powołania, masz szansę wypełnić swoją misję, nie poznając jej sensu. To trochę puste. Oczywiście, robisz to, co daje Ci satysfakcję, ale nie znasz ostatecznego celu swojego działania, jego kontekstu.

A co to znaczy dla pana Dawida w praktyce?

– Kiedyś, podczas spaceru po Berlinie, przyglądałem się wróblowi, który budował gniazdo – tłumaczy. – „Skoro tak niemądre stworzenie potrafi wykonać tak misterną budowlę, jego działanie z pewnością jest wyrazem chwały dla Boga” – pomyślałem. Później przyszła mi na

myśl analogia, że może z takim podziwem jak ja patrzę na tego wróbla, aniołowie parzą na pracę człowieka. Może myślą, że chociaż tak wiele brakuje mu do Stwórcy, to czyni wspaniałe rzeczy: samoloty, komputery czy pralkę do prania.

Trud

- Dla mnie ten wysiłek, który wkładam w pracę, ma ogromną wartość – mówi Aleksandra Wilusz, której jako dyrektor przedszkola nie brakuje codziennych wyzwań. – Gdy rozmawiam z rodzicami na tematy wychowawcze, omawiam z nauczycielami bieżące sprawy, prowadzę warsztaty i wykłady lub zajmuję się przeciekającym w przedszkolnej kuchni zlewem, doświadczam, jak rzetelne wykonywanie obowiązków pomaga mi kształtować mój charakter. Mam wrażenie, że mówiąc o Panu Bogu, szukamy nadzwyczajności, a nasza

praca jest przecież związana z prozą codzienności. Ja na przykład zaczynam zadania z wielkim zapałem, a dokończenie ich przychodzi mi z trudem: bo przestały być nowe.

Podejmowanie wysiłku to temat ważny w programie wprowadzanym przez placówki edukacyjne współpracujące ze STERNIKIEM, w którym pracuje pani Ola. W przedszkolu kładzie się nacisk na kształtowanie dobrych nawyków, w szkole – która właśnie rusza teraz we Wrocławiu – na kształtowanie charakteru.

- Pani Olu – "to działa" – krzyknął do mnie po ostatnim spotkaniu tutorskim tato Beniamina. To ta radość rodziców, ich sukcesy wychowawcze, w których staramy się ich wspierać, świadomość, że pomagam młodemu człowiekowi

wkraczać w życie, dają mi siłę do pracy, z nich czepię satysfakcję.

– Człowiek wszystko robi dla Pana Boga. Tak świat jest pomyślany. Jeśli dobrze pracujesz, to tak naprawdę się modlisz, możesz ofiarować tę pracę, związane z nią radości i trudy w konkretnych intencjach. Pracując, muszę się "napocić" i natrudzić, skończyć zadanie, którego nie lubię, zadbać o cierpliwość i wiele innych rzeczy, ale wiem, że to mnie uświęca, dlatego ma sens.

Miłość

Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* pisał: "Wszechświat (.....) istnieje też po to, abyśmy go uprawiali i rozwijali. Potrzeba «dokończenia» dzieła Bożego otwiera w świecie przestrzeń dla ludzkiej pracy. (.....) [Człowiek] jest powołany nie tylko do tego, by mieszkać w świecie, ale by go «budować», stając

się w ten sposób
«współpracownikiem» Boga".

A św. Josemaria Escriva, człowiek,
który poświęcił swoje życie
odkrywaniu znaczenia, jakie praca
zawodowa ma w życiu świeckich i
jest ich drogą do Nieba, pisał:

"W oczach Bożych żadne zajęcie
samo z siebie nie jest ani wielkie, ani
małe. Wszystkiemu nadaje wartość
dopiero Miłość, z którą się je
wykonuje".

"Ważne jest, żebyś poświęcał się
pracy z całej siły.... Winienes ją
jednak stawiać na właściwym
miejscu: jest ona wyłącznie środkiem
do celu: nigdy nie można jej
traktować jako czegoś
najważniejszego".

Dorota Niedźwiecka //
Dolnośląska Solidarność Nr 3
(332)

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/reportaz-o-dwoch-osobach-z-wrocawia-korzystajacych-z-formacji-opus-dei/> (25-02-2026)